

Wołoszyński, Ryszard

"Dzordano Bruno i inkwizycja", W. S. Rożycyn, Moskwa 1955 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 47/3, 565-569

1956

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

wydawać mandaty zabraniające handlu z husytami. Świadczą one wyraźnie, że handel ten był uprawiany⁶.

Autor słusznie podkreśla w ostatnim rozdziale przełomowe znaczenie walk husytów w dziejach europejskiej sztuki wojennej. Wydaje się jednak, iż należałoby zająć się nie tylko wpływem wzorów czeskich w czasach po wojnach husyckich, lecz również nieco dokładniejszym umiejscowieniem tradycji husyckich w ogólnoeuropejskiej historii wojen. W tym celu należałoby wspomnieć o wcześniejszych przykładach nowych sposobów prowadzenia wojen (Szwajcaria, Flandria, wojna stuletnia) i wskazać co w wojsku husyckim przypominało wcześniejsze ludowe tradycje wojenne, a co było od nich różnego. To doprowadziłoby w konsekwencji do ustalenia skomplikowanych i różnorodnych przyczyn, zapewniających właśnie czeskim wojskom husyckim przełomowe znaczenie w dokonujących się wówczas przemianach w strategii i taktyce.

W chwili gdy powyższa recenzja miała być oddana do druku, ukazało się polskie wydanie książki J. Durdika⁷. Wydanie to przygotowało Wydawnictwo MON bardzo starannie. Tłumaczenie ciężkiego, ze względu na wiele określeń technicznych, tekstu czeskiego dokonane zostało dobrze. Poważnym plusem jest również załączenie wiersze skopiowanych ilustracji i szkiców z oryginału czeskiego, bez których książka straciłaby dużo na wartości. Szkoda tylko, że Wydawnictwo nie postarało się o zamieszczenie krótkiej, bodaj stronicowej informacji o książce dla czytelnika polskiego. Informacja taka mogłaby być napisana przez samego autora, co zostałoby niewątpliwie mile przyjęte przez czytelników, bądź przez któregoś z historyków polskich. Na skutek braku tego rodzaju informacji czytelnik nie dowiaduje się nic o miejscu i roli książki w historiografii czeskiej, a co gorsza w ogóle nie wie, kiedy została napisana, ile miała wydań i na którym wydaniu zostało oparte tłumaczenie (nie zaznaczono tego nawet przy zacytowaniu oryginalnego tytułu czeskiego na odwrocie karty tytułowej). Drobne zastrzeżenia może budzić również sposób dokonywania objaśnień przez tłumacza, a mianowicie pozostawienie bez wszelkich objaśnień niektórych użytych w cudzysłowie wyrażen czeskich, jak „tarasy s berlú a dérú“, czy „spanilá jizda“, przy wyjaśnianiu słów znacznie prostszych jak tabor. Powyższe drobne usterki wydania polskiego nie są w stanie zaważyć na zdecydowanie przychylniej ocenie, z jaką spotkało się ono wśród czytelników.

Roman Heck

W. S. Rożicyn, *Dzordano Bruno i inkwizycja*, Izd. Akademii Nauk SSSR, Moskwa 1955, s. 384.

Postać i dzieło Giordano Bruno budzi od chwili jego tragicznej śmierci na stosie w „jubileuszowym roku“ 1600 żywe zainteresowanie nie tylko ze względów naukowych, lecz również politycznych. Życie zapalonego myśliciela i głosiciela nowator-

⁶ Szczególnie wymowny pod tym względem jest fragment z pisma Zygmunta Luksemburskiego do Wrocławian z dn. 12 kwietnia 1431, który pozwoli sobie przytoczyć w brzmieniu oryginalnym: *Lieben getreuen wir haben vernomen, wie vil leute vergessen des heils irer sele durch gewynnung willen des snoden werntguts den ketzernvnd vngeleubigen speyse tranck, gezeug vnd andere noturft zufuren, in backen, breven vnd ander gemeinschaft mit gaufen vnd verkauffen mit in treiben vnd sie damit stercken.* Zob. *Geschichtsquellen der Hussitenkriege*, wyd. C Grühagen, *Scriptores Rerum Silesiacarum* t. VI, Wrocław 1871, nr 144.

⁷ J. Durdik, *Sztuka wojenna husytów*, Warszawa 1955, tłumaczył z czeskiego Józef Chlabicz.

skich, rewolucyjnych poglądów filozoficznych, osiem lat przebywającego w więzieniach inkwizycji, by wyjść z nich dla usłyszenia „przykładnego wyroku“, było przedmiotem wielu opracowań. Od postępowych myślicieli Oświecenia, poprzez burżuazyjnych liberałów XIX w., aż do działaczy demokratycznych i robotniczych oraz naukowców wychodzących z założeń marksistowskich kształtuje się nurt, demaskujący z coraz większą siłą na przykładzie losów Giordano Bruno reakcyjną istotę polityki kościelnej i hamowanie przez papieństwo rozwoju światopoglądu naukowego. Po drugiej stronie barykady obrońcy dogmatu religijnego chwytają się coraz innych, bardziej wyszukanych środków, by uzasadnić czy też usprawiedliwić postępowanie inkwizytorów w stosunku do szesnastowiecznego wolnomysliciela.

Najistotniejszą dotychczas w języku polskim pozycją książkową, związaną z omawianą problematyką, stanowi wydawnictwo akt procesu Giordano Bruno przed sądem inkwizycji¹. Tego rodzaju pożyteczna publikacja nie może jednak, rzecz jasna, przedstawić w najlepszy sposób całości zagadnień. Pobieżny wstęp czy opracowane choćby tak sumiennie przypisy (zajmujące 45 stron druku *petitem*) do dokumentów, zawierających wiele kwestii nieznanych bliżej nawet czytelnikowi interesującemu się okresem Odrodzenia, nie stanowią najwłaściwszej formy popularyzacji tak istotnej problematyki naukowej. Opracowanie monograficzne — żywo napisane, podające poważne, źródłowo ugruntowane wiadomości w interesującym układzie i formie, stosunkowo łatwiej stanie się pozycją, zdolną dotrzeć do szerszych kręgów czytelników. Przykładem może służyć pośmiertnie wydana praca W. S. Rożicyna. Autor, który poświęcił wiele lat na badania nad życiem i dziełami Giordano Bruno, przedstawił w swej monografii bardzo interesujący obraz Włoch i innych krajów Europy Zachodniej okresu późnego Odrodzenia. Na podstawie publikowanych uprzednio materiałów i uwag tegoż autora oparta jest w znacznej mierze redakcja przypisów wspomnianego powyżej polskiego wydawnictwa źródłowego².

W literaturze polskiej nie brak interesujących książek o Włoszech Odrodzenia i baroku. Studia i szkice Kłaczki czy Chłędowskiego popularyzują już od pół wieku postaci ówczesnych artystów, błyskawiczne kariery i upadki kondotierów i książąt, burzliwe koleje życia pisarzy, artystów i naukowców, a także „podszewkę“ prywatnego życia dostojników kościelnych i renesansowych papieży. Praca Rożicyna wykazuje, jak posługujący się metodą marksistowską utalentowany badacz, zbierający materiał dla charakterystyki tła działalności pierwszoplanowej postaci — tu wybitnego filozofa — stworzyć może całość, nie mniej żywą i barwną od wymienionych książek, a przewyższającą je głębią naukowego spojrzenia, ostrością formułowania wniosków, umiejętnością uogólniania poruszanej problematyki.

Recenzowana praca wyjaśnia szereg zagadnień, które lektura wydawnictwa akt procesu Giordano Bruno może co najwyżej zarysować. Warunki dzieciństwa, w jakich obudziły się zainteresowania naukowe przyszłego myśliciela, atmosfera Neapolu i klasztoru dominikanów, w którym uczył się i głęboko studiował filozofię „brat Giordano“, stan prawny, w jakim znalazł się on po zrzuceniu habitu zakonnego — oto niektóre tylko zagadnienia, jakie na podstawie szerokiej literatury i studiów źródłowych zarysowuje autor w pierwszych rozdziałach monografii. Układ książki, śledzącej etapy tułaczki Giordano Bruno po wielu krajach i ośrodkach uniwersyteckich Europy (przedstawionej również na osobnej mapce na s. 368), pozostawia dość miejsca także na omówienie antykościelnych nurtów włoskiego Odro-

¹ *Giordano Bruno przed trybunałem inkwizycji. Akta procesu*. Przełożył z włoskiego Waclaw Zawadzki. Wstęp Andrzeja Nowickiego, Warszawa 1953, s. 168.

² Zob. tamże, przypis na s. 125.

dzenia (rozd. V), antykościelnej satyry wieków XV i XVI (rozd. VI), francuskiego sceptycyzmu XVI w. (rozd. XII), organizacji i działalności inkwizycji weneckiej (rozd. XIX), czy wreszcie znakomity opis przypominających „Monachomachie“ Krasickiego perypetii, związanych z konklawę Klemensa VIII (rozd. XXII). Rożycyn wykorzystuje umiejętnie zarówno literaturę naukową, jak i materiał „rozgadyanych“ historii współczesnych, czy też najrozmaitsze wydawnictwa źródłowe. Autor umie zacytować, jakie wrażenie wyniósł z Rzymu Montaigne, jak zapatrywał się na dyskusje filozoficzne Rabelais i z jakimi uczuciami wychodził z więzienia inkwizycji uczony Camerarius. Tego rodzaju erudycyjno-porównawcze cytaty, umiejętnie dobrane, przyczyniają się niemało do żywości i świeżości opisu. Charakterystyka osoby i posunięć życiowych Giordano Bruno oparta jest na różnych wydaniach dzieł Giordano, jego krytycznie skomentowanych zeznaniach i innych źródłach, których znaczna część przechowywana jest w Państwowej Bibliotece im. Lenina w Moskwie³. Czytelnik pozostaje cały czas pod wrażeniem niezłomnej walki Giordano Bruno, jaką staczał on z przeciwnościami, piętrzącymi się na jego ciernistej drodze.

Charakterystyka ateistycznych i materialistycznych poglądów Bruno wskazuje na ich istotny wkład do rozwoju atomistycznego i dialektycznego poglądu na przyrodę. Słusznie spotykają się ze zdecydowaną odprawą próby badaczy burżuazyjnych, pragnących na podstawie pewnych niekonsekwencji myślowych, czy też taktycznych przemilczeń, niedomówień i przenośni wysnuć wnioski o rzekomym mistycyzmie Giordano Bruno. Rożycyn przekazuje czytelnikowi w sposób niesłychanie sugestywny całą żywioną przez siebie sympatię dla bohatera monografii. Wydaje się chwila mi, że autor nawet zbyt stara się idealizować charakter Bruno. Silniejsze zaakcentowanie wytworzonej pod wpływem walki z trudnościami i niezrozumieniem ze strony uniwersytetów europejskich porywczoci, wybuchowości, czy tak silnie rozwiniętego poczucia własnej wartości nie pomniejszyło by wcale znaczenia historycznego Giordano Bruno, a zbliżyło by bardziej jego postać do czytelnika. Rożycyn stara się udowodnić dojrzały namysł i konsekwentność posunięć życiowych Bruno. Słusznie dowodzi np., że decyzja powrotu do Włoch, która przyniosła w rezultacie tragiczne skutki, nie była w ówczesnych konkretnych warunkach tak nierozsądnym i wręcz samobójczym posunięciem, jak to przypuszczali dawniejsi badacze. Przyjmując całkowicie ten pogląd, nie można jednak pominąć sprawy, że często drażliwość i wybuchowość Bruno prowadziła go do niezbyt szczęśliwych wystąpień i mnożenia liczby dość już licznych przeciwników. Borykanie się z nędzą, zawzięcia i niechęcią ze strony przedstawicieli oficjalnej nauki, z prześladowaniami i nienawiścią teologów katolickich i protestanckich, tworzyły warunki, w których trudno było zbuntowanemu filozofowi zdobyć się na całkowity spokój i rozważę.

Wiele fragmentów wydanej pośmiertnie monografii zostało opracowanych przez M. P. Rożycyn na podstawie materiałów zmarłego. Fakt ten usprawiedliwia pewną nierównomierność ujęcia poszczególnych zagadnień oraz konieczność uzupełnienia pracy ogólnym wstępem pt. „Znaczenie historyczne Giordano Bruno“, pióra J. J. K o g a n a. Szkoda jednak, że cały szereg nieuniknionych braków recenzowanej monografii nie został usunięty w trakcie prac redakcyjnych. Tak więc wydaje się, że

³ O tych ostatnich, zebranych w tzw. „Kodeksie moskiewskim“ znajdujemy jedynie b. ogólnikowe informacje we wstępie redakcji wydawnictwa oraz w przypisie 2 na s. 193. W tych warunkach szczególnie daje się odczuć brak odsyłacza do interesującego artykułu W. P. Z u b o w a, *Rukopisnoje nasledie Dżordano Bruno. „Moskowskij kodeks“ Gosudarstwiennoj biblioteki SSSR imieni W. I. Lenina*, zam. w wydawnictwie Biblioteki im. Lenina „Zapiski otdieła rukopisiej“ wypusk 11, Moskwa 1950, s. 164—182.

zarówno we wstępie jak i w treści samej monografii nie powiązано w sposób właściwy działalność Bruno z odpowiednim okresem rozwoju Odrodzenia we Włoszech — znajdziemy tam jedynie ogólną charakterystykę epoki, nie uwzględniającą jej schyłkowej fazy, gdy cały szereg opisywanych zjawisk z dziedziny gospodarczo-społecznej (por. np. s. 93—95) ulegał już zanikowi. Podobna charakterystyka bazy powinna wykazywać dalej posunięte zrozumienie specyfiki okresu i większe powiązanie z całością omawianej problematyki. O niewystarczającym potraktowaniu w monografii omawianych spraw świadczyć może fakt ustawicznego określania kupieckiej, oligarchiczno-arystokratycznej republiki weneckiej drugiej połowy wieku XVI terminem „burżuazyjna“ (np. s. 270-4, 321, 323 et passim). Sformułowanie takie powtarza się również w przypisach polskiego wydania tekstów źródłowych, podczas gdy w radzieckim podręczniku uniwersyteckim (1954) znajdujemy odnośnie do XVI w. następujące stwierdzenie: „Warstwa mieszczańska rozdrobnionych krain włoskich, pomimo swej politycznej przewagi w poszczególnych państwach-miastach (we Florencji, Wenecji, Genui, Sienie, Pizie itd.) i pomimo pojawienia się w tych miastach zaczątków produkcji kapitalistycznej, nie rozwinęła się w klasę burżuazji“⁴.

Rzecz jasna, że podobnie obszerna monografia nie mogła potraktować wszystkich zagadnień jednakowo wyczerpująco — szkoda jednak, że najistotniejsze spośród nich nie doczekały się jakiegoś ogólnego podsumowania. Tak w sposób może najbardziej niepełny przedstawiono sprawę arystotelizmu. Ten zwalczany przez Giordano Bruno nurt filozoficzny, wypaczony przez tomizm, a przywracany w Padwie do pierwotnej czystości, omawiany jest na kartach książki niejednokrotnie (np. s. 136, 229—231, 255). Pomimo tych częstych nawrotów, pomimo charakterystyki dorobku takich arystotelików padewskich, jak Pomponazzi, Zabarella czy Cremonini, do końca nie wiadomo, jak przedstawiała się sprawa z elementami „żywego“ i „martwego“ w filozofii perypatetycznej. Ściśle powiązana z rozwojem postępowego nurtu arystotelizmu późnego Odrodzenia zasada „podwójnej prawdy“ — teologicznej i filozoficznej — została jedynie pobieżnie scharakteryzowana we wstępie J. J. Kogana, jako „w istocie swej jeszcze postępową“, by na tym tle bardziej uwydatnić znaczenie myśli Giordana Bruno, przewyżniającego tę koncepcję (s. 20).

W monografii daje się odczuć brak nie tylko charakterystyki źródeł, ale nawet prostego zestawienia bibliografii. Osobny rozdział poświęcony tym zagadnieniom byłby szczególnie pożądany ze względu na walory metodologiczne szerszego omówienia dawniejszych dociekań uczonych burżuazyjnych. W tym wypadku nie mogą spełnić swego zadania rzucane we wstępie i samej treści krótkie wzmianki krytyczne, *exempli modo* zajmujące się tylko wybranymi pozycjami i ujęciami⁵. Tak samo zestawienie wydań dzieł Giordana Bruno, tak wnikliwie analizowanych w poszczególnych rozdziałach, oddałoby znaczne usługi w przyswojeniu treści.

Innym przykrym niedopatrzeniem w książce jest brak jakichkolwiek przewodników informacyjnych — indeksów osób, zagadnień itp. — poza zupełnie nie wystarczającym spisem rzeczy, pojąającym nieraz nawet mylnie treść poszczególnych rozdziałów. Tak więc w końcowym fragmencie rozdz. VII mowa jest nie o „stosunku Bruno do Arystotelesa“, jak podano w tytule, lecz o krytycznym stosunku do Tomasa z Akwinu. Popularna w zamierzeniu forma wydawnictwa nie zmienia faktu, że monografia zawierająca w przeważającej swej części materiał oryginalny, oparty

⁴ *Istorija sriednich wiekow* t. II, pod red. S. D. Skazkina, A. S. Samojło, A. N. Czistozwonowa, Moskwa 1954, s. 241.

⁵ Do pominiętych w odsyłaczach opracowań, zaopatrzonych w bardzo bogate zestawienia bibliograficzne, zaliczyć można interesującą książkę J. R. Charbonnel, *La pensée italienne au XVIIe siècle et le courant libertin*, Paryż 1917.

na samodzielnych, zmuǳnych studiach źróǳlowych zasługiwała na bardziej staranne opracowanie edytorskie.

Rzucone powyżej uwagi dyskusyjno-krytyczne nie wyczerpują całokształtu zagadnień, w stosunku do których można by wysnuć takie czy inne spostrzeżenia, rozważać ujęcie poszczególnych problemów, pragnąć dalszych opracowań i ulepszeń. Świadczy to chyba najlepiej o rzeczywistej wartości książki, której nie przysłaniają bynajmniej pewne braki, łatwe w zasadzie do usunięcia przy następnym wydaniu, czy też w odpowiednio opracowanym ewentualnym tłumaczeniu. Wymowa polityczno-światopoglądowa materiału, zebranego przez W. S. Rożicyńską, zasługuje na zainteresowanie się tą książką przez nasze instytucje wydawnicze i rozważenie możliwości udostępnienia tej monografii czytelnikowi polskiemu.

Ryszard Wołoszyński

Antonina Kęckowa, *Melchior Walbach. Z dziejów kupiectwa warszawskiego XVI wieku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1955, s. 204 nłb. 4.

Monografia jednego z najwybitniejszych przedstawicieli warszawskiego kupiectwa XVI wieku, Melchiora Walbacha, jest niemal jedyną pozycją na temat Warszawy renesansowej, jaka ukazała się w dziesięcioleciu powojennym. Praca ta oparta jest na bardzo ciekawym, słabo lub całkowicie niewykorzystanym materiale archiwalnym, którego trzon główny stanowią księgi ławnicze i radzieckie Starej Warszawy, Księgi Metryki Koronnej oraz zespół Archiwum Skarbu Koronnego.

Rozdział wstępny, liczący aż 23 strony („Kapitał handlowy i lichwiarski jako historyczna przesłanka kapitalizmu“) nasuwa podstawowe pytanie: czy w takim ujęciu jest on w pracy potrzebny. Wydaje się, że część omawianych tu zagadnień można wprowadzić do innych rozdziałów, jako podstawę oceny działalności Walbacha. I tak na początku rozdziału autorka niepotrzebnie w tym miejscu charakteryzuje warunki towarzyszące powstaniu oraz rozwojowi kapitału handlowego i lichwiarskiego. Mówi dalej, dlaczego w okresie feudalizmu doszło do przejścia zbytu towarów przez kupców-pośredników — ale dalej nie ilustruje tego przykładami. Píše następnie o historycznej roli kapitału handlowego w łączeniu rynków lokalnych w jeden rynek ogólnonarodowy — nie pokazuje jednak roli jaką odegrał Walbach w tym procesie; przytacza funkcje kapitału lichwiarskiego oraz zaznacza wpływ lichwy na rozwój gospodarki towarowo-pieniężnej — nie wydobywa jednak roli lichwy uprawianej przez Walbacha właśnie ze względu na stosunki rynkowe. Nie stawia w ogóle zagadnienia roli Walbacha w tworzeniu się w tym czasie warszawskiego rynku regionalnego, a być może i pierwocin szerszego rynku, szczególnie jeśli chodzi o Podlasie.

Bardzo interesujący jest rozdział drugi, mówiący o kontaktach handlowych kupiectwa warszawskiego w XVI wieku. Autorka wydobyła tutaj wiele ciekawego materiału o powiązaniach Warszawy z dwoma głównymi ośrodkami handlu na Śląsku, Wrocławiem i Legnicą, oraz po raz pierwszy pełniej przedstawia stosunki Warszawy z miastami południowych Niemiec i północnych Włoch — głównie z Norymbergą. Poza tym daje próbę analizy powiązań handlowych warszawskiego kupiectwa z czterema, według autorki, głównymi punktami związanymi z handlem warszawskim: Wrocławiem, Poznaniem, Gdańskiem i Elblągiem. Wydaje się, że niesłusznie pomija znaczenie kontaktów z Wilnem i Brześciem Litewskim, stwierdzając zresztą,